



Sygn. akt V KK 23/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lipca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Szewczyk (przewodniczący)
SSN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca)
SSN Andrzej Ryński

Protokolant Barbara Kobrańska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Jerzego Engelkinga,
w sprawie **D. K.**

uniewinnionego od popełnienia czynu z art. 157 § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 23 lipca 2014 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego A. Ł.

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 18 września 2013 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w G.

z dnia 27 marca 2013 r.,

1. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;

2. zwraca oskarżycielowi posiłkowemu A. Ł. opłatę od kasacji w kwocie 450 (czteryście pięćdziesiąt) zł.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 marca 2013 r., Sąd Rejonowy w G. uznał D. K. za winnego tego, że w dniu 24 marca 2012 r. w N. w lokalu P. uderzył pięścią w twarz A. Ł. w wyniku czego u pokrzywdzonego powstały obrażenia ciała w postaci złamania nosa z przemieszczeniem odłamów kostnych, co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni w stopniu średnim, czym działał na szkodę A. Ł., to jest czynu z art. 157 § 1 k.k. i na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 5 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 k.k., art. 70 § 2 k.k., art. 73 § 2 k.k. warunkowo zawiesił na okres lat trzech, oddając oskarżonego na ten czas pod dozór kuratora, na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz A. Ł. napiwkę w kwocie 15.000 złotych, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Apelację od tego wyroku wniósł osobiście oskarżony i zarzucił w niej:

- obrazę przepisów postępowania tj. art. 410 k.p.k. oraz art. 4, 5 i 7 k.p.k. przez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy,

- naruszenie art. 25 § 1, § 2 i § 3 k.k. poprzez nierozstrzygnięcie, czy zaszły przesłanki obrony koniecznej oraz czy oskarżony nie przekroczył granic tej obrony,

- niewspółmierność kary i środka karnego do wagi czynu, sposobu zachowania się sprawcy, sposobu życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po popełnieniu, a także zachowanie się pokrzywdzonego, a tym samym naruszenie art. 53 § 1 i 2 k.k. oraz art. 54 k.k.,

- naruszenie art. 58 § 3 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. poprzez jego niezastosowanie i zastosowanie wobec oskarżonego dotkliwej i surowej ponad miarę kary pozbawienia wolności z jej warunkowym zawieszeniem na okres lat trzech, a także napiwkę na rzecz pokrzywdzonego w kwocie 15.000 złotych.

Apelację tą rozpoznał Sąd Okręgowy w dniu 18 września 2013 r.

Wyrokiem w tym dniu wydanym zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Od tego wyroku Sądu Okręgowego kasacje wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego A. Ł.

Zaskarżył on ten wyrok w całości i zarzucił mu:

1. rażące naruszenie prawa procesowego tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k. polegające na całkowicie błędnej ocenie zarówno przez Sąd I instancji, jak i Sąd II instancji dowodu z zeznań świadków zdarzenia G. N. i D. D., w sytuacji, gdy zeznania te w sposób jasny wskazują na motywację, która powodowała oskarżonym podczas uderzenia w nos pokrzywdzonego, co miało istotny wpływ na wydane orzeczenie albowiem wadliwa ocena tych zeznań spowodowała uniewinnienie oskarżonego,

2. rażące naruszenie prawa procesowego tj. art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 437 § 2 k.p.k. polegające na wadliwie dokonanej decyzji procesowej polegającej na rozstrzygnięciu, co do istoty sprawy przez Sąd Okręgowy w sytuacji, gdy kompetencja do ponownego przeanalizowania całokształtu materiału dowodowego pod kątem powziętych przez Sąd II instancji wątpliwości winna przysługiwać Sądowi Rejonowemu, któremu należało uchylony wyrok przekazać celem powtórnej analizy materiału dowodowego pod kątem działania oskarżonego w ramach obrony koniecznej, zbadania ewentualnego ekscesu sprawcy, lub innego przekroczenia granic tej obrony, co miało istotny wpływ na wydane rozstrzygnięcie,

3. naruszenie prawa procesowego tj. art. 457 § 3 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 w zw. z art. 458 k.p.k. polegające na niewyczerpującym wskazaniu w uzasadnieniu, dlaczego Sąd II instancji uznał wersje A. Ł. i K. M. za nie całkiem zbieżne ze sobą, a nadto niewskazaniu, dlaczego Sąd II instancji uznał wersję przedstawioną przez A. Ł. za nieracjonalną pomimo, że Sąd I instancji dał wiarę jego zeznaniom i oparł na nich swoje rozstrzygnięcie co w sposób istotny wpływa na niemożność polemiki ze stwierdzeniami Sądu w tym zakresie, a tym samym uniemożliwia prawidłową kontrolę kasacyjną wydanego orzeczenia,

4. rażące naruszenie prawa procesowego tj. art. 7 k.p.k. polegające na uznaniu, że orzeczenie, które zostało po części oparte na domniemaniach poczynionych przez Sąd I instancji nie może utrzymać się w mocy, w sytuacji, gdy ustalenia poczynione przez Sąd I instancji dotyczące przebiegu zdarzeń na dyskotece mogły być w sposób wiarygodny i logiczny oparte na innych dowodach przeprowadzonych w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, co miało rażący wpływ na wydane orzeczenie i wniosł o :

uchylenie wyroku Sądu I i II instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu z uwagi na rażącą niesprawiedliwość orzeczenia przejawiającą się w ciężarze powstałych uchybień i ich wpływu na wydane orzeczenie względnie o uchylenie wyroku Sądu II instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na tą kasację prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest zasadna i to w sposób oczywisty. Zaskarżony nią wyrok wydano z niewątpliwym naruszeniem tych przepisów prawa procesowego, które wskazano jako podstawa prawna poszczególnych, podniesionych w kasacji zarzutów. Ranga i charakter tych uchybień skutkują oczywistym uznaniem możliwości ich istotnego wpływu na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia.

Wykazanie szczegółowych powodów tego przekonania należy poprzedzić uwagami natury ogólnej o przewidzianych w ustawie procesowej warunkach dotyczących możliwości reformatoryjnego orzekania przez sąd odwoławczy. Nie ulega wszak wątpliwości, że podstawowa w polskim procesie karnym zasada bezpośredniości wymaga, by orzekający w sprawie sąd opierał ustalenia faktyczne na bezpośrednio przez siebie przeprowadzonych dowodach. Stąd też wprowadzie art. 437 § 2 k.p.k. przyznaje sądowi odwoławczemu prawo odmiennego orzeczenia co do istoty sprawy o ile „pozwalają na to zebrane dowody”, ale taka odmienna ocena przeprowadzonych przez sąd I instancji dowodów w postępowaniu apelacyjnym może być dokonana jedynie wówczas, gdy dowody te są w swej treści kategoryczne i jednoznaczne, a ich ocena przeprowadzona przez orzekający w I instancji sąd jest oczywiście błędna. W sytuacji, gdy taką jednak nie jest, a sąd odwoławczy nabrał tylko wątpliwości co do trafności oceny dowodów dokonanej przez sąd I instancji, i to tylko takich wątpliwości, które dotyczą istotnych okoliczności – to powinien uchylić zaskarżony, oparty na tej ocenie, wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Bezsporne są przy tym także dwie kolejne kwestie.

Po pierwsze to, że w każdym wypadku, gdy sąd odwoławczy orzeka odmiennie co do istoty sprawy jego obowiązkiem jest przeprowadzenie

szczegółowej, respektującej wymogi art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Po drugie to, że w przypadku takiej zmiany zaskarżonego wyroku przez sąd odwoławczy uzasadnienie tego reformatoryjnego orzeczenia powinno zawierać szczegółowe wskazanie przesłanek jego wydania i to poprzez wyczerpujące odniesienie się do wszystkich faktów oraz dowodów zgromadzonych w sprawie mających znaczenie dla jej rozstrzygnięcia, a tym samym i spełniać wymogi stawiane w przepisie art. 424 § 1 i 2 k.p.k. uzasadnieniu wyroku sądu I instancji.

Powyżej wyrażone przekonanie jest od wielu już lat (bo także w czasie obowiązywania ustawy Kodeks postępowania karnego z 19 kwietnia 1969 r.) konsekwentnie i kategorycznie prezentowane przez Sąd Najwyższy w wielu judykatach (por. wyroki z dnia : 18 grudnia 1973 r., VKRN 449/73, OSNKW, 1974, z. 5, poz. 99.; 17 października 1980r., VKRN 96/80, OSNKW 1981, z. 6, poz. 36; 5 czerwca 2000 r., IV KKN 417/99, Lex nr 51086; 19 lutego 2004 r., IV KK 268/03, OSNwSK 2004/1/336; 17 października 2007 r., VKK 28/07, OSNwSK 2007/1/2243; 2 grudnia 2008 r., II KK 104/08, OSNwSK 2008/1/2496) i znalazło aprobatę w piśmiennictwie (por. St. Zabłocki Komentarz Kodeks postępowania karnego. Tom III pod redakcją R.A Stefańskiego i St. Zabłockiego, 2004, s. 98 – 1000; P. Hofmański, E Sadzik, K. Zgryzek Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz, 2004, s. 595 – 597).

Sąd Okręgowy wszystkich tych przywołanych zaszłości procesowych nie respektował przez co zaskarżony kasacją wyrok ewidentnie uchybia tym normom prawa procesowego, które wskazano w jej zarzutach.

W szczególności tą ocenę uzasadniają następujące względy:

1. Analiza uzasadnienia orzeczenia Sądu odwoławczego jednoznacznie wskazuje na to, że tenże Sąd – wbrew wspomnianym, na nim ciążącym, obowiązkom – zaniechał dokonania wnikliwej i kompletnej oceny zebranych oraz przeprowadzonych przez Sąd Rejonowy dowodów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Ta bowiem do której się ograniczył jest na tyle pobieżna, ogólnikowa i fragmentaryczna, że – żadną miarą – nie sposób byłoby jej akceptować, bez naruszenia reguł wskazanych w art. 7 k.p.k., czy art. 410 k.p.k. Równocześnie uzasadnienie wyroku tego Sądu dotknięte jest tak oczywistymi

brakami, iż w istocie nie pozwala jednoznacznie ustalić ani tego, co ten Sąd ustalił w zakresie przebiegu przedmiotowego zdarzenia, ani tego na jakich dowodach oparł swoje orzeczenie, ani też – w końcu – tego dlaczego odrzucił te dowody, które przyjął Sąd I instancji za podstawę swojego rozstrzygnięcia. Prezentując przy tym pogląd o wyłącznym istnieniu w sprawie tylko dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych i konieczności wyboru tej dla oskarżonego korzystnej (który sam w sobie w zakresie wskazanych konsekwencji procesowych jest - w prezentowanej postaci - o ile wręcz nie błędny, to na pewno przedwczesny – co zostanie jeszcze omówione niżej) Sąd odwoławczy zupełnie nie dostrzegł tego, iż wersję pokrzywdzonego wspierają (pośrednio, ale istotnie) także inne dowody (będące podstawą dowodową rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego) i wynikłe z ich analizy fakty.

Zasadnie bowiem zauważył autor kasacji, iż zarówno z zeznań pokrzywdzonego, jak też K. M. oraz obecnych przed dyskoteką policjantów: D. D. i G. N. (które to dowody – co istotne dla określenia możliwości procesowych sądu odwoławczego związanych z kierunkiem zaskarżenia - Sąd Rejonowy uczynił podstawą swojego orzeczenia) wynika, iż pokrzywdzony po wyprowadzeniu go już pobitego z dyskoteki przez ochroniarza podszedł do stojących tam wówczas funkcjonariuszy policji i zgłosił o tym pobiciu. To w wyniku polecenia tych policjantów ochroniarz przyprowadził obecnego wówczas w środku lokalu oskarżonego i jego dziewczynę. Równocześnie obaj policjanci nadto zeznali o tym, że wówczas oskarżony „oświadczył, że faktycznie uderzył w twarz (pokrzywdzonego), gdyż ten od kilku już tygodni będąc na dyskotecce patrzy się na jego dziewczynę” (zeznania G. N. - k.21v, 91v, tak samo D. D. – k 91). Nic przy tym – według zeznań tych policjantów – oskarżony nie mówił, że był wcześniej przez pokrzywdzonego zaatakowany i o tym, że – zadając mu to uderzenie - bronił się przed jego, skierowanym ku niemu zamachem. Nadto obaj policjanci potwierdzają, że mężczyźni w czasie prowadzonej rozmowy byli wówczas spokojni, „nie umawiali się na bicie” (k. 91), nawet chcieli ze sobą „dogadać się” i po to wymienili się telefonami, a także i to, iż oni tj. policjanci, pouczyli pokrzywdzonego o tym, że jeżeli się „nie dogada to może złożyć zawiadomienie w jednostce”. Przytoczenie – w tym miejscu - treści tych dowodów jest niezbędne dla wykazania:

- ich zbieżności z zeznaniami pokrzywdzonego odnośnie przebiegu zdarzenia i przyczyny – deklarowanej w obecności policjantów przez samego oskarżonego – uderzenia go przez niego, a także treści jego rozmowy z oskarżonym już po zajściu;

- sposobu w jaki oskarżony - i to bezpośrednio po przedmiotowym zdarzeniu – je opisywał i tłumaczył swoje ówczesne zachowanie;

- sprzeczności tej jego relacji z tym co wyjaśniał później (tak odnośnie samego przebiegu samego zdarzenia, jak i wypowiedzi pokrzywdzonego po jego zakończeniu);

- sprzeczności wyjaśnień oskarżonego odnośnie okoliczności podjęcia przez policjantów interwencji z zeznaniami pokrzywdzonego i policjantów (ci bowiem potwierdzili to, że to dopiero z ich polecenia ochroniarz przyprowadził oskarżonego i jego dziewczynę oraz zaprzeczyli temu, by pokrzywdzony namawiał wówczas do bójki oskarżonego i groził mu, że go załatwi o ile nie zapłaci mu 1 000 zł, za pobicie).

W tej sytuacji samo zatem twierdzenie Sądu Okręgowego, iż „żadnych okoliczności nie można ustalić na podstawie zeznań policjantów (...) albowiem nie widzieli oni zdarzenia i nawet nie słyszeli relacji o nim” (k. 168v) jest zupełnie nieuprawnione z punktu widzenia rzeczywistej treści tych dowodów. Wskazuje ona przecież wprost – podane przez samego oskarżonego i to bezpośrednio po zdarzeniu – powody dla których uderzył on pokrzywdzonego, a zarazem nie potwierdza tego by on sam wtedy podawał, że czyniąc tak wyłącznie odpierał jego bezpośredni atak i tylko tym motywował to swoje zachowanie. Tym samym oznacza to, że oskarżony nie podawał wówczas, by *tempore criminis* działał w obronie koniecznej, czy z przekroczeniem jej granic. Nie są zatem na pewno prawdziwe konstatacje Sądu Okręgowego o tym, że policjanci „nawet nie słyszeli relacji o zdarzeniu” (s. 168v), skoro obaj tą relację (także pochodzącą i od oskarżonego) konsekwentnie i zbieżnie – przytoczyli. Nadto ówczesne – opisywane przez policjantów – zachowanie oskarżonego (spokojna rozmowa, brak z jego strony zarzutów wobec pokrzywdzonego i nie zgłoszenie ich policjantom mimo okazji oraz świadomości, że w widoczny sposób pobity pokrzywdzony, wobec niego zarzut sprawstwa tego pobicia postawił) także nie może pozostać obojętne przy

dokonaniu rzetelnej oceny wiarygodności złożonych przez oskarżonego wyjaśnień, a tym samym i dla przeprowadzenia kontroli instancyjnej poprawności rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego.

Zaniechanie przez Sąd odwoławczy jakichkolwiek w tej mierze rozważań i ograniczenie się do wspomnianych, bezzasadnych konstatacji przy dokonywaniu oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i uznanie, w oparciu o nią, braku dowodowych możliwości przyjęcia, za Sądem Rejonowym, sprawstwa oskarżonego zarzucanego mu czynu - stanowi istotne uchybienie. Z pewnością bowiem rażąco narusza przepis art. 7 k.p.k., skoro jedną z przesłanek prawidłowej oceny dowodów – w myśl tego przepisu – jest odniesienie jej do całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności i dokonanie jej z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań doświadczenia życiowego.

W konsekwencji, podniesiony w kasacji jako pierwszy zarzut jest w pełni zasadny i nawet już samoistnie mógłby - przy niewątpliwej możliwości wpływu opisanego uchybienia na treść zaskarżonego wyroku - wystarczyć do uznania słuszności tej skargi.

2. Sąd Okręgowy – co najmniej przedwcześnie, a w świetle jedynie przytoczonej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku motywacji, najwyraźniej błędnie – uznał, iż wyrażona w art. 5 § 2 k.p.k. zasada *in dubio pro reo* powinna skutkować uniewinnieniem oskarżonego, bo zaistniały nie dające się usunąć wątpliwości co do jego winy, wynikłe z „braków dowodowych i stwierdzeniem przez Sąd Rejonowy, że wersja pokrzywdzonego jest jedynie prawdopodobniejsza niż oskarżonego” (k. 168v), a także, dlatego, iż „równie prawdopodobne jest, że (oskarżony) był osoba atakującą, jak i to, że bronił się przed pokrzywdzonym” (k. 168v). Tak konstatując Sąd odwoławczy nie dostrzegł bowiem tego, iż jednym z warunków zastosowania przez niego wspomnianej zasady (niewątpliwie – jak już wykazano wyżej – niespełnionym przez ten Sąd) było poprzedzenie tej decyzji zrealizowaniem obowiązku dokonania wszechstronnej oceny tych zebranych w sprawie dowodów, które kreują obie, przeciwstawne wersje w sposób czyniący zadość wymogom określonym w art. 7 k.p.k., i to po wcześniejszym (poprawnym) uznaniu przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego za kompletne oraz wyczerpujące. Nie ulega wszak wątpliwości, że zawarta w przepisie art. 5 § 2

k.p.k. reguła nie może być – w sytuacji zaistnienia przeciwstawnych dowodów kreujących odmienne, wzajemnie sprzeczne stany faktyczne - sprowadzana do powinności wyboru przez sąd tej wersji, która jest dla oskarżonego najkorzystniejsza. Takie rozumienie tej zasady nie tylko podważałoby ustrojowe prerogatywy sądu, w tym możliwość ustalania przez niego prawdy materialnej będącej pierwszorzędym celem polskiego procesu karnego, a zarazem podstawą wszelkich rozstrzygnięć (art. 2 § 2 k.p.k.), ale i oznaczałoby wprowadzenie – niedopuszczalnej w tym procesie - zasady legalnej oceny dowodów. Stąd też zgodnie – i to już od lat – przyjmuje się, że zastosowanie art. 5 § 2 k.p.k. możliwe jest jedynie wówczas, gdy mimo przeprowadzenia wszystkich możliwych dowodów oraz dokonania ich oceny spełniającej wymogi art. 7 k.p.k., istnieją nadal wątpliwości, których nie da się wyeliminować (por. postanowienia Sądu Najwyższego z: 8 stycznia 2007 r., II KK 176/06, OSNwSK 2007/1/84, 19 kwietnia 2011 r., III KK 93/11, Biul. PK 2011/10/31, 10 października 2013 r., V KK 119/13, Lex nr 1400594, 12 grudnia 2013 r., III KK 420/13, Lex nr 1422119, wyroki Sądu Najwyższego z: 7 marca 2006r., WA 5/06, OSNwSK 2006/1/495, 1 lutego 2012 r., II KK 141/11, Biul. PK 2012/3/8).

Tymczasem treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku, pomimo jego reformatoryjnej treści, nie pozostawia wątpliwości co do tego, że Sąd Okręgowy zaniechał realizacji tych powinności, które podjętą przez niego decyzję wyboru wersji korzystnej dla oskarżonego czyniłyby uprawnioną w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. W tych warunkach istnieją podstawy do uznania zasadności także drugiego zarzutu kasacji.

Sąd Okręgowy w istocie bowiem zaniechał (mimo stosownego zarzutu apelacji oskarżonego) rozważań odnośnie zaistnienia, bądź ich braku, przesłanek do ustalenia w przypisanym oskarżonemu czynie znamion kontratypu obrony koniecznej, bądź też przekroczenia jej granic. Poprzestał tylko na tym (już przytoczonym) ogólnikowym i wyłącznym stwierdzeniu, że nie jest możliwe ustalenie czy oskarżony działał w granicach obrony koniecznej, czy też był wyłącznie atakującym(k. 168v). W tej sytuacji – przy stwierdzonym braku argumentacji tej oceny i równoczesnym zaniechaniu przez Sąd odwoławczy oceny

tych dowodów, które mogłyby stanowić podstawę kategoriycznych ustaleń w tym względzie – trudno to przekonanie aprobować.

Sąd Rejonowy – pomimo wyjaśnień oskarżonego o odpięciu *tempore criminis* zamachu ze strony pokrzywdzonego – takowych rozważań również zaniechał. Stąd też zasadnie skarżący podniósł – w ramach II zarzutu kasacji – że Sąd Okręgowy, o ile nabrał wątpliwości co do poprawności – w tym zakresie – rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego, to powinien był uchylić orzeczenie tego Sądu, w celu dogłębnego ich wyjaśnienia. Był to tym bardziej zobowiązany uczynić w sytuacji w której – jak to już wyżej wykazano – dokonana przez Sąd Rejonowy ocena związanych z tą kwestią dowodów nie jest na pewno ewidentnie wadliwa, a same dowody w swojej treści – jednoznaczne.

3. Oczywiście zasadny jest także trzeci zarzut kasacji. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku – w części odnoszącej się do dokonanej przez Sąd odwoławczy oceny zeznań pokrzywdzonego i K. M. (jego s.4) – jednoznacznie dowodzi jej dowolności, wywołanej przede wszystkim brakiem wskazania przez ten Sąd powodów, które doprowadziły do odrzucenia tych depozycji. Te, które ten Sąd wskazał są na tyle ogólnikowe i niekompletne, iż nie mogą – w tej postaci – jeszcze niczego dowodzić, tym bardziej, iż sformułowano je bez uwzględnienia i odniesienia się do wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności. W tej sytuacji obraza przywołanych w podstawie prawnej tego zarzutu kasacji przepisów procesowych jest rażąca. Zaistniała też możliwość istotnego wpływu tego uchybienia na treść zaskarżonego wyroku. Nie można bowiem – przy jakości tej stwierdzonej argumentacji - wykluczyć tego, że dokonanie przez Sąd odwoławczy w sposób prawidłowy, z poszanowaniem reguł z art. 7 k.p.k. oceny zeznań pokrzywdzonego i K. M. doprowadziłoby do wydania – zasadniczo odmiennego w swojej treści – orzeczenia. Jak to już wyżej stwierdzono wydanie przez Sąd odwoławczy tak odmiennego co do istoty rozstrzygnięcia implikowało procesową konieczność uzasadnienia go w sposób czyniący zadość wymogom z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., przy równoczesnej powinności także wskazania – w myśl art. 457 § 3 k.p.k. – czym kierował się wydając taki wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji oskarżonego uznał za zasadne albo niezasadne. Dla uznania zrealizowania przez Sąd Okręgowy tych wymogów i aprobowania jego krytycznej oceny zeznań

pokrzywdzonego nie są z pewnością wystarczające te przywołane przy tym przez ten Sąd argumenty (k. 168v). Pomijając ich wspomnianą zdawkowość i wprost widoczny brak rzeczywistej analizy tego dowodu w sposób ustawowo nakazany (art. 7 k.p.k.), a więc także w kontekście wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności, to jeszcze zauważyć należy, iż w świetle pełnej treści tych zeznań pokrzywdzonego trudno doprawdy uznać to ówczesne – przez niego opisywane – jego zachowanie za tak dalece nieracjonalne, by już to samo wystarczało do odrzucenia tych jego depozycji jako niewiarygodnych (a tak jednak Sąd Okręgowy przyjął). Pokrzywdzony stwierdził wszak, że po otrzymaniu ciosu od oskarżonego „ poszedł do kolegi odstawić szklankę i wrócił żeby to wyjaśnić (...) zauważył, że jemu leci krew z nosa i wtedy się wkurzył ” (k. 66v) i nie sposób racjonalnie uznać, by samo to zachowanie mogło być – i to tylko ze względu na tą przywołaną przez Sąd Okręgowy okoliczność - podstawą krytycznej oceny tych zeznań pokrzywdzonego, które dotyczą przebiegu przedmiotowego zdarzenia. Nadto rację ma też skarżący o ile w omawianym zarzucie kasacji wskazuje, iż Sąd odwoławczy nie uzasadnił – konkretnie, z przywołaniem stosownych, uzasadniających ocenę o ich niespójności, fragmentów tych zeznań – dlaczego uznał wersje pokrzywdzonego i K. M. za „nie całkowicie zbieżne” (168v) i to aż tak dalece, by było to samoistnie przesłanką ich odrzucenia jako niewiarygodnych.

5. Słuszność ostatniego zarzutu kasacji jest też niewątpliwa. Sąd Okręgowy podważając poprawność orzeczenia Sądu Rejonowego poprzez uznanie, iż opiera się ono na domniemaniach nie dostrzega dwóch pierwszorzędnych kwestii, które te jego oceny – w prezentowanym kształcie – czynią dowolnymi.

Po pierwsze tego, że to nie tylko analiza zachowania ochroniarzy wobec pokrzywdzonego była podstawą dowodową uznania winy oskarżonego, ale – przede wszystkim – zeznania pokrzywdzonego, K. M. oraz policjantów, a także zgromadzona dokumentacja medyczna i opinia biegłego.

Po drugie Sąd Rejonowy przeanalizował to zachowanie ochroniarzy na podstawie – uznanych za wiarygodne – zeznań pokrzywdzonego, wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań M. G. dotyczących (niewątpliwiej, aczkolwiek w różnym czasie przez nich umiejscowionej) próby zadania ciosu oskarżonemu przez pokrzywdzonego. Wnioski, które ten Sąd przy tym zaprezentował nie są na pewno

sprzeczne ani z poprawnym logicznie rozumowaniem, ani z doświadczeniem życiowym, co pozwala czynić je uprawnionymi w świetle treści art. 7 k.p.k. Nie są one z pewnością – jak to ujął Sąd Okręgowy – „wyłącznie nieuprawnionym domniemaniem” (k. 168), skoro stanowią logiczne następstwo osądu ustalonych (w oparciu o przywołane wyżej dowody) przez Sąd *meriti* okoliczności. Co więcej, to Sąd Okręgowy wprowadził do tych swoich rozważań przesłanki, którymi Sąd Rejonowy w ogóle się nie kierował. Analiza uzasadnienia wyroku tego Sądu nie potwierdza wszak tego, by Sąd ten ustalając winę oskarżonego w oparciu o bezsporne zachowanie ochroniarzy wobec pokrzywdzonego, przez to samo „wyciągnął wnioski z zeznań, których ochroniarze nie złożyli” (a tak to ujął Sąd Okręgowy). Podstawą ustaleń nie były bowiem zeznania ochroniarzy (bo z uwagi na ich treść nimi być nie mogły), ale przede wszystkim (nawet potwierdzona przez samego oskarżonego, co do zasadniczej kwestii tj. wyprowadzenia przez ochroniarzy zakrwawionego pokrzywdzonego) sekwencja poszczególnych (kolejnych) zdarzeń i ich względem siebie usytuowanie – rozważone w świetle wskazań logiki i doświadczenia życiowego.

Wszystkie przedstawione powyżej względy przesądziły o zasadności wywiedzionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego kasacji.

Podstawą tej oceny były te opisane uchybienia, których dopuścił się Sąd Okręgowy w toku kontroli odwoławczej, a które zostały wyeksponowane w formie zarzutów w kasacji. Skutkowało to koniecznością uchylecia wyroku tego Sądu i ponowienia kontroli instancyjnej.

W toku jej powtórnego przeprowadzenia Sąd Okręgowy rozważy wszystkie podniesione w apelacji oskarżonego zarzuty, mając przy tym na względzie także te uwagi i spostrzeżenia, które sformułowano powyżej. Nadto – w razie procesowej potrzeby – Sąd ten uzasadni swoje orzeczenie w sposób zgodny z obowiązującymi - odnośnie treści uzasadnienia danego rodzaju orzeczenia Sądu odwoławczego – przepisami, tak by umożliwiły przeprowadzenie (ewentualnej) kontroli kasacyjnej tego rozstrzygnięcia.

Orzeczenie o opłacie zapadło na podstawie art. 527 § 4 k.p.k.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak wyżej.

